



**Dlaczego jest święto Bożego
Narodzenia? Dlaczego wpatrujemy się
w gwiazdę na niebie? Dlaczego
śpiewamy kolędy? Dlatego, żeby się
uczyć miłości do Pana
Jezusa. Dlatego, żeby podawać sobie
ręce. Dlatego, żeby się uśmiechać do
siebie. Dlatego, żeby sobie przebaczać.**

Święta Bożego Narodzenia to jedyny w roku tak magiczny czas. Rozmowa z księdzem Arkadiuszem Sitko

Czy wierzy ksiądz w św. Mikołaja?

Zawsze jako dziecko czekałem na ten dzień kiedy święty Mikołaj przyjdzie i przyniesie prezent. Rodzice mnie i mojemu rodzeństwu mówili – jak będziecie grzeczni to Mikołaj przyjdzie. Chyba do dzisiaj to we mnie zostało i zawsze czekam na świętego Mikołaja. Jak tu w Niego nie wierzyć?

Czy lubi ksiądz Święta Bożego Narodzenia?

Tak. Jest to czas, kiedy zawsze mam w pamięci mój dom rodzinny, zastawiony stół, wspólne rozmowy w gronie rodzinnym, wspólne kolędowanie... To też dla mnie czas, kiedy uświadamiam sobie, jak wiele do Dzieciątka Jezus co roku otrzymuję łask i dziękuję za to wszystko, co mam.

Czy lubi ksiądz dostawać prezenty pod choinkę?

Powiem szczerze, że nie znam takiego człowieka, który by nie lubił otrzymywać prezentów. Uwierzcie mi. To nie przechodzi z wiekiem. Każdy z nas i ja też cieszę się, kiedy coś dostanę.

Jak spędza ksiądz Wigilię?

Ponieważ jestem księdzem, to czas wigilii nie jest łatwy. Od rana do popołudnia spowiadam. A później jemy wspólną wieczerzę wigilijną na probostwie, śpiewamy kolędy, modlimy się za parafian. Później, jeśli ktoś ma blisko do domu i jeśli jeszcze rodzice żyją, to można pojechać. Ja staram się co roku jeździć do domu i wracam na Pasterkę.

Co uważa ksiądz za najważniejsze w trakcie świąt Bożego Narodzenia?

Dzisiaj ludziom brakuje czasu na wszystko. Ciągła gonitwa, termin goni termin. Dlatego święta Bożego Narodzenia muszą być takim czasem, w którym trochę wyhamujemy, w którym wzmocnimy nasze więzy rodzinne, w którym nacieszymy się wzajemną obecnością. Może też trzeba komuś podać rękę na zgodę a może trzeba też rozejrzeć się wokół i dostrzec osobę, która potrzebuje w tym szczególnym czasie dobrego słowa, pomocy...

Z jakiego prezentu świątecznego otrzymanego do tej pory cieszył się ksiądz najbardziej, a jaki był dla księdza najmniej trafiony?

Muszę powiedzieć, że mam bardzo konkretnych rodziców.

I mamy taką umowę, że każdy mówi na głos, jaki chciałby otrzymać prezent, oczywiście w przyzwoitej cenie. Tak samo robimy z rodzeństwem. Przyznam się, że nie lubię prezentów nieużytecznych, które stoją na półce i zajmują miejsce.

Czy w księdza domu jest prawdziwa czy sztuczna choinka?

Zawsze prawdziwa i pachnąca. Gdy byliśmy dziećmi, to zawsze wraz z rodzicami ubieraliśmy choinkę.

Jakie potrawy wigilijne i świąteczne lubi ksiądz najbardziej?

Jestem rodowitym Ślązakiem od pokoleń. U mnie są typowe potrawy, które je się i jadło się od wielu lat na Śląsku. Makówki, moczka robiona z piernika i bakali, kompot z suszonych owoców, ryba, kapusta z grzybami, zupa z ryb, czasami barszcz. Nie jestem wybredny jem wszystko.

Czy ma ksiądz jakieś nadzwyczajne wspomnienia z dzieciństwa związane ze Świętami Bożego Narodzenia?

Człowiek zawsze tęskni do domu rodzinnego. Nigdy na żadnym probostwie nie da się odtworzyć tej atmosfery, jaka była w domu rodzinnym. Tata i mama razem w wigilię gotowali w kuchni, dzielili się obowiązkami. A my, jako dzieci wiedzieliśmy, że musimy być w tym dniu szczególnie grzeczni i pomocni dla rodziców. Miłe to było...

W czym według księdza tkwi ta nadzwyczajna magia związana ze Bożym Narodzeniem?

W tym czasie ludzie chyba jakoś inaczej ze sobą rozmawiają, nawet nie raz nikt różnego rodzaju spory, konflikty – przynajmniej na ten czas. Śmieję się czasami, że miłość wisi w powietrzu. Życzymy sobie, aby wisała przez cały rok i aby każda stajenka Bożonarodzeniowa przypominała nam, że Chrystus narodził się dla każdego z nas.

Serdecznie dziękujemy księdzu za piękne refleksje i wspomnienia.

Redakcja

W jaki sposób działa mechanizm postanowień noworocznych? Odpowiada Oliwier Łodej z kl. 7a.



Przyjęło się, że z nastaniem Nowego Roku obiecujemy sobie wprowadzić istotne zmiany w życiu. Przykładowo będzie to zwiększenie aktywności fizycznej (chodzenie na basen, siłownię), ograniczenie jedzenia słodkości, nauka języka obcego.

Musimy jednak mieć na uwadze, że takie postanowienie wiąże się z ryzykiem. Jeżeli bowiem postawimy sobie wyzwanie aby schudnąć i nie uda nam się tego zrealizować, to wówczas spadnie nasza samoocena i poczujemy się źle. Będzie jeszcze gorzej, gdy osiągniemy skutek odwrotny do planowanego – i przytyjemy. Po co więc owe postanowienia, po co je sobie składamy? Co w nich jest takiego wyjątkowego i dlaczego czynimy je w takim, a nie innym okresie?

Uważamy, że z dniem 1 stycznia otwiera się nowy rozdział w naszym życiu. Mamy czystą kartę. Jesteśmy pełni optymizmu i zapału, aby coś zmienić. Wierzimy, że nasze plany mają szansę realizacji. Żadna inna data nie ma takiego symbolicznego wyrazu i nie nastraja do ich składania.

Aby jednak nasze postanowienia miały szansę realizacji, musimy pamiętać o kilku istotnych zasadach.

Po pierwsze dajmy sobie realne cele, czyli takie które uda nam się osiągnąć.

Nie nastawiamy się, że postanowienia zrealizujemy od razu. Małymi kroczkami, powoli, ale do przodu, np. raz w tygodniu pójść na rower, dwa razy w tygodniu zjem coś słodkiego, zamiast „rzucam słodczyce”, „jeżdżę na rowerze”.

Notujmy swoje sukcesy. Na tablicy przyklejmy karteczkę, z informacją, co udało nam się osiągnąć.

Bądźmy wytrwali i nie zrażajmy się niepowodzeniami, które na początku się pojawiają 😊

Podchodźmy do naszych planów z entuzjazmem.

Mając na uwadze powyższe rady, zachęcam do przemyśleń i składania postanowień noworocznych, choć według naukowców z University of Scranton aż 92% kończy się fiaskiem. Niemniej jednak, 8% się to udaje. To jest ogromnie ważne. Każdy bowiem, nawet najmniejszy sukces sprawia, jesteśmy z siebie dumni i zadowoleni mamy motywację, aby działać dalej.

Jasełka- narodziny Jezusa w nowej, szkolnej odświeżeniu



20 grudnia klasa 3a ,wraz z wychowawcą – panią Kornelią Magierą w naszej szkole przygotowała jasełka. Na nowo mogliśmy przeżyć tę chwilę w Betlejem, w której Pan Jezus

przychodzi na świat. Opowiem, jak wyglądała ta akademia.

Na początku, gdy wszyscy uczniowie i nauczyciele zeszli do sali gimnastycznej, pani dyrektor wręczała nagrody za różne konkursy

i akcje charytatywne. Po rozdaniu nagród rozpoczął się świąteczny spektakl. Uczniowie odegrali scenę odwiedzin trzech króli i pasterzy w żłóbku z nowo narodzonym dzieckiem. Hania Bobrzyk

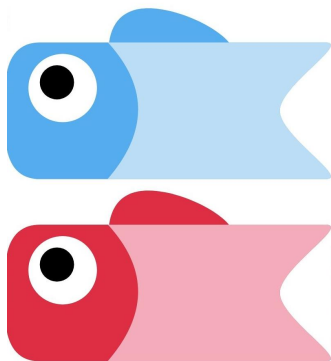
uświetniła jasełka grą na flecie popularnych kolęd. Podczas przedstawienia śpiewaliśmy kolędy razem z młodymi aktorami. Warto wspomnieć, że na jasełkach byli dawni nauczyciele

naszej wspaniałej szkoły. Mam nadzieję, że tak jak mnie, spodobała im się akademia. Po jasełkach każdy z nas wrócił do domu i miał aż 2 tygodnie wolnego. Mieliśmy więcej czasu dla rodziny,

na przyjemności lub na wyjazd np. w góry. To był świetny czas!

Kuba Pląder
5a

Kaszanka we Francji, banica w Bułgarii - co zjemy podczas Wigilii w różnych krajach?



Na świątecznym stole w Anglii canva

Anglia

Kiedyś na bożonarodzeniowym stole, w Anglii stała głowa dzika. Teraz jest karp, śledzie, indyk, *mince pie* – drożdżowe ciasto z farszem z mięsa, suszonych owoców i korzeni oraz *plum pudding* – ciężkie ciasto owocowe zwane *Christmas pudding*. *Christmas pudding* po ugotowaniu dojrzewał zawinięty w płótno przez wiele miesięcy. W dniu Bożego Narodzenia ciasto rozwijano i wciskano w nie np. pierścienek zwiastujący ożenek. Jeśli chodzi o królową to ona zasiada do Wigilii w Windsor. Stół dekoruje sama, a menu jest tradycyjne i od lat identyczne.

Bułgaria i Holandia

Boże Narodzenie to drugie najbardziej uroczyste święto w Bułgarii. Na stole króluje pieczona kura i banica – charakterystyczne ciasto w tym kraju. Często na stole jest pieczone prosię. W Holandii święta zaczynają się o północy 24 grudnia bez Wigilii. Za to w nocy je się specjalnie upieczony chleb, gorące ciastka z migdałami i pije się gorące kakao lub herbatę. Na obiad jest indyk, kaczka albo sarna. Wielkim powodzeniem cieszą się pierniki *ontbijtkoek* i korzenne ciasteczka migdałowe *janhagel*.

Francja

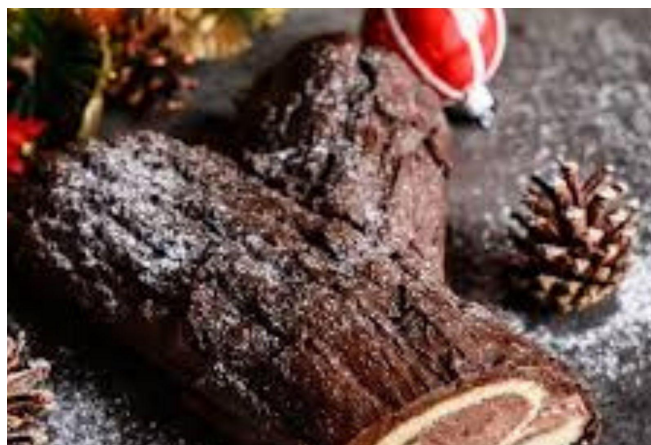
Gdy nadchodzą święta, półki we francuskich sklepach zapełniają się. Francuzi po pasterce mają swoją wieczerę wigilijną zwaną *réveillon*, w czasie której jada się ostrygi, gęską wątróbkę i kaszankę. Po pszekąskach na stół wjeżdża indyk nadziewany farszem z mięsa cielęcego i wieprzowego. Tradycyjnym deserem są trufle czekoladowe lub „Polano Bożego Narodzenia” - rodzaj grubej rolady posmarowanej i polanej czekoladą.

Kuba Pląder 5a

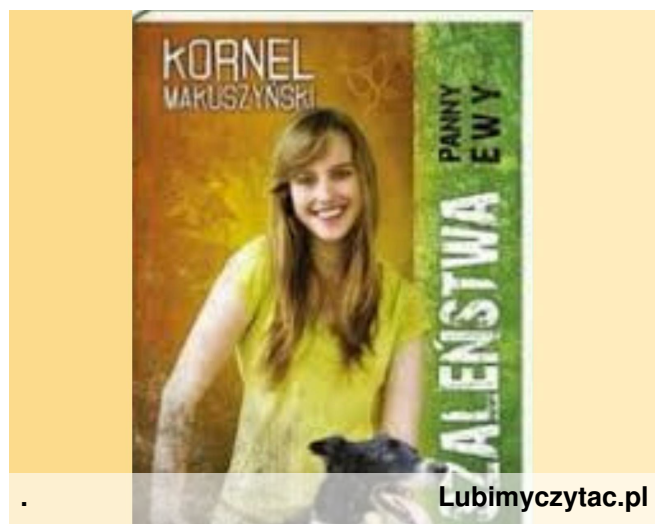


Banica

google.pl



To książka dla kobiet wszystkich pokoleń



Lubimyczytac.pl

Śmiały się i płakały przy niej nasze babcie, mamy, a teraz my możemy przeżywać przygody bohaterów książki „Szaleństwa Panny Ewy”. Chociaż minęło wiele lat od czasu, kiedy Kornel Makuszyński opisał tę historię i dziś już nikt nie leczy gruźlicy słońcem, studenci nie przymierają głodem, a w domach mieszczan nie pracują służący, problemy bohaterów wciąż wydają się być aktualne.

Książka opowiada o losach nastolatki, która pewnego poranka musi wyskoczyć przez okno i zacząć całkiem nowe życie. Pozostawiona bez opieki ojca - lekarza, który jedzie do Chin leczyć chorych na cholera, tytułowa Ewa musi zmagać się z wieloma trudnymi wyzwaniami. I chociaż wszystko kończy się szczęśliwie, to zastanawia się, jak powiedzieć ojcu, że podczas jego nieobecności popełniło się tyle „szalonych” rzeczy?

Na szczęście ma wokół siebie mnóstwo nowych, oddanych ponad wszystko przyjaciół.

Polecam tę książkę wszystkim, którzy lubią się pośmiać, wzruszyć i z niepokojem obserwować zmagania bohaterów z często pozornie beznadziejnymi sytuacjami.

Hania Bobrzyk kl. 7a

Współczesna wersja "Małej Syrenki"



Mroczny i feministyczny retelling rzucający nowe światło na baśń o Małej syrence, którą znamy dobrze od bardzo dawna. Louise O'Neill przedstawia nam historię Gai, książkowego odpowiednika Arielki. Żyje ona w królestwie podwodnym swojego ojca, który jest Władcą Mórz i kieruje się dość rygorystycznymi zasadami w swoim życiu. Kobiety pod jego rządami nie mogą odbiegać od normy, muszą wyglądać nienagannie, rzadko się odzywać, mało jeść, dobrze wyglądać dla trytonów-męskich odpowiedników syren. To płęć męska może mieć swój głos w przedstawionym, okrutnym świecie. Bohaterka ma również siostry, z którymi nie ma najlepszych stosunków, a jej jedynym oparciem jest jej babcia od strony matki. Sama rodzicielka Gai nie żyje, a okoliczności jej śmierci nie są do końca znane, aczkolwiek król oznajmił, że to ludzie porwali jego żonę.

Akcja książki rozpoczyna się w dzień piętnastych urodzin bohaterki- wstąpienia do dorosłości. Dopiero po ukończeniu tego wieku syreny mogą wynurzyć się z wody i zobaczyć, jak wygląda świat ludzi. Gdy księżniczka po raz pierwszy wygląda na świat nad taflą oceanu, zakochuje się w nim. Zauważa również przystojnego młodzieńca, którego ratuje od utonięcia.

Czy tajemniczy chłopak się w niej zakocha? Czy Gaia zdobędzie w jakiś sposób nogi? Czy da radę uciec od okrutnego ojca? Dowiedcie się, jeśli sięgniecie po tą fantastyczną książkę.

Karolina Kowalik, 8a

Przedświąteczne i nie tylko pomaganie



Zimno ale w dobrej sprawie warto A. Noworzyn

W niedzielę, 15 grudnia 2019 roku, już po raz kolejny odbył się szkolny kiermasz charytatywny organizowany przez naszą szkołę przy współpracy z Parafią Matki Bożej Różańcowej na Zadolu. Jego dochód został przeznaczony na rehabilitację dla absolwenta naszej szkoły, który uległ ciężkiemu wypadkowi oraz na dofinansowanie letniego wypoczynku dla najbardziej potrzebujących dzieci z parafii.

Największym powodzeniem wśród kupujących cieszyły się, jak zwykle przepyszne ciasta upieczone przez nasze mamy, babcie albo nas samych. Oprócz słodkości sprzedawaliśmy również piękne stroiki, choinki wykonane z przeróżnych materiałów i przepiękne szyte krasnale

Choć pogoda nas w tym dniu nie rozpieszczała i co chwilę padał deszcz, wytrwaliśmy i mamy poczucie, że zrobiliśmy coś dobrego.

Kiermasz to nie jedyna akcja charytatywna, w której wzięliśmy udział. Razem z radnym, panem Tomaszem Maśnicą i kolegami oraz koleżankami z innych okolicznych szkół zapewniliśmy trochę jedzenia zwierzętom ze schronisk. Włączyliśmy się w organizację „Wigilii dla samotnych” a także zbieraliśmy artykuły pierwszej potrzeby dla dzieciaków z hospicjum „Świetlikowo”. Oczywiście po świętach również pomagamy. Zbieramy np. plastikowe nakrętki i bierzemy udział w akcji BohaterON.



Uśmiechnij się świątecznie:)



Uśmiechnij się świątecznie

Stopka redakcyjna

Kuba Płader kl. 5a
Ela Tarasińska kl. 7a
Hania Bobrzyk kl. 7a
Karolina Kowalik kl. 8a
Oliwier Łodej kl. 7a
Karolina Podstawska kl. 7a